

PIOTR CHOMCZYŃSKI

*Uniwersytet Łódzki*

**SPOSOBY RADZENIA SOBIE  
Z NEGATYWNYMI EMOCJAMI  
WŚRÓD WYCHOWANKÓW  
ZAKŁADÓW POPRAWCZYCH W POLSCE**

ABSTRACT. Chomczyński Piotr, *Sposoby radzenia sobie z negatywnymi emocjami wśród wychowanków zakładów poprawczych w Polsce* [The ways of dealing with negative emotions among inmates from Polish reformatories]. *Studia Edukacyjne* nr 26, 2013, Poznań 2013, pp. 185-204. Adam Mickiewicz University Press. ISBN 978-83-232-2658-1. ISSN 1233-6688

In this article there will be presented conditions that lie under strategies of dealing with negative emotions taken by inmates from Polish reformatories. The techniques of negative emotions management implemented by reformatories are compared with emotional reactions popular among inmates. This article bases mainly on empirical data obtained by the use of qualitative methods. There were adopted techniques of quasi-participant observation, semi-structural interview carried among staff and inmates and documents analysis. Research covered semi-open reformatories for girls but also semi-open, closed and under special supervision for boys.

**Key words:** qualitative methods, overt quasi-participant observation, individual in-depth interviews, total institutions, reformatories, emotions, emotions management

## **Wstęp**

Problematyka powstawania emocji oraz sposobów radzenia sobie z nimi coraz częściej stanowi przedmiot zainteresowania socjologów. Prace socjologiczne nie tylko rozszerzyły psychologiczne rozumienie emocji, lecz także w większym stopniu zwróciły uwagę na grupowy kontekst ich powstawania i ewoluowania. Dorobek socjologiczny swoim zakresem objął także wzory okazywania stanów emocjonalnych, ukontekstowanych w relacjach dominujących w określonej zbiorowości. Związek pomiędzy jednostką a jej otoczeniem, strategie adaptacyjne mające na celu dopasowanie lub zmianę wymogów grupy, a także negocjacje warunków uczestnictwa w niej, wraz z kosztami emocjonalnymi z tym

związanymi, to często poruszane problemy w ramach przeżywającej rozkwit „socjologii emocji”.

Warto nadmienić, że coraz większą uwagę zwraca się na emocje doznawane w miejscu pracy, gdzie ludzie podlegają ekspozycji na konstelację różnego rodzaju czynników, które w mniejszym bądź większym stopniu skutkują reakcjami emocjonalnymi. O tym, że środowisko pracy generuje powstawanie wielu emocji, w tym także negatywnych, może świadczyć fakt niesłabnącej popularności, jaką cieszą się warsztaty i szkolenia zorientowane na techniki relaksacyjne, które dają obietnicę szybkiego odprężenia i nabrania niezbędnego dystansu. Mogą być one wykorzystane zarówno w czasie pracy, w krótkich przerwach, jak i po jej zakończeniu.

Zupełnie inaczej sytuacja przedstawia się w wypadku instytucji, w których ludzie przebywają wbrew swojej woli, przez dłuższy czas, niekiedy bez przerwy. Za Goffmanem (1961)<sup>1</sup> zostały one nazwane instytucjami totalnymi i objęły desygnatem swej nazwy klasztory, zakłady karne, areszty śledcze, wojsko, szpitale psychiatryczne itp. Trudniej do nich zaliczyć zakłady poprawcze, choć można przyjąć, że te noszą znamiona instytucji totalnych. W tego rodzaju placówkach nie istnieje zakres szeroko pojętych swobód, które tworzą swoisty wentyl bezpieczeństwa, pozwalający na ujście negatywnym emocjom, w ramach mniej bądź bardziej akceptowanych przez te placówki strategii. Świat instytucji totalnej tworzy własne reguły kanalizacji emocji negatywnych i drobiazgowo ocenia stopień ich przyswojenia przez podopiecznych. Nagradzane są postawy zgodne z sugerowanymi (wymuszonymi) strategiami okazywania złych emocji, zaś surowo karane te wzory reakcji emocjonalnej, które są niezgodne z panującymi normami.

W niniejszym artykule pragnę dokonać charakterystyki strategii radzenia sobie z negatywnymi emocjami występującymi wśród wychowanków zakładów poprawczych pod kątem oczekiwań personelu. Zebrany materiał empiryczny pozwolił mi na wyodrębnienie nie tylko samych strategii, lecz także „wymusił” podział wychowanków na dwie zasadnicze grupy – „nowych” i „doświadczonych”, które różnią się ze względu na omawiane zagadnienia.

### **Zakład poprawczy jako instytucja totalna?**

Zakład poprawczy, choć zachowuje pewne podobieństwo do zakładu karnego, w którym osadzeni przebywają wbrew swojej woli, nie spełnia

---

<sup>1</sup> E. Goffman, *Asylums: Essays on the Social Situation of Mental Patients and Other Inmates*, New York 1961.

wszystkich przesłanek leżących u podstaw definicji i klasyfikacji instytucji totalnych zaproponowanych przez Ervinga Goffmana w książce *Asylums: Essays on the Social Situation of Mental Patients and Other Inmates* z 1961 roku. Mimo to warto odnieść się do tej koncepcji, choćby w celu ukazania różnic i podobieństw.

Goffman na trwałe wprowadził do słownika nauk społecznych termin instytucja totalna, którym i ja się posługuję w niniejszym artykule, choć w nieco innym zabarwieniu. Desygnatem tej nazwy przyjęło się za Goffmanem<sup>2</sup> określać

miejsce pobytu lub pracy większej liczby osób, które znajdują się w takiej samej sytuacji, pozostają odcięci od szerszego społeczeństwa, wiodąc w zamknięciu przez określony czas formalnie administrowane życie.

Także Amitai Etzioni podnosi problem przedmiotowego traktowania ludzi będących we władaniu instytucji totalnych, którzy są socjalizowani w kierunku kultury organizacyjnej panującej w tychże instytucjach<sup>3</sup>, a także relacji autorytarnych pomiędzy kadrą kierowniczą a pracownikami<sup>4</sup> w korporacjach<sup>5</sup>.

Problem resocjalizacji i funkcjonowania instytucji korekcyjnych czasami bywa także podejmowany przez praktyków<sup>6</sup>, którzy z racji bogatych doświadczeń dokonują opisu poczynionych przez siebie obserwacji wyrastających z pracy w jednostkach korekcyjnych. Przykładem mogą być choćby publikacje Pawła Moczydłowskiego (2002), który stał na czele Centralnego Zarządu Zakładów Karnych (*Drugie życie więzienia*), czy książka *Za murami poprawczaka* Ryszarda Makowskiego (2009), byłego dyrektora Zakładu Poprawczego w Laskowcu.

Nie wglębiając się w opis funkcjonowania zakładu poprawczego, należy nadmienić, że w zależności od typu placówki (zakład otwarty, półotwarty, zamknięty i o wzmożonym nadzorze wychowawczym), w mniejszym bądź większym stopniu wpisuje się ona w realia opisane przez Goffmana jako typowe dla instytucji totalnej, choć nie jest z nią tożsama.

<sup>2</sup> Tamże, s. 11.

<sup>3</sup> P.K. Manning, *Total Institutions*, Blackwell Encyclopedia of Sociology Online, ed. G. Ritzer, 2007, <http://www.sociologyencyclopedia.com/public/>

<sup>4</sup> Amitai Etzioni znany był ze swoich sympatii dla centralizacji władzy sprawowanej przez organy kontrolowane przez społeczeństwo (<http://www.amitaietzioni.org/index.shtml>).

<sup>5</sup> A. Etzioni, *Authotity, Structure and Organizational Effectiveness*, Administrative Science Quarterly, 1959, 4, 1, s. 43-67.

<sup>6</sup> Należy wspomnieć tutaj ciekawą pozycję autorstwa Anthonego M. Platta (2009), *The Child Savers. The Invention of Delinquency*. Przedstawiono w niej proces powstawania i reformowania zakładów poprawczych dla nieletnich w Stanach Zjednoczonych. Niektóre opisane tam doświadczenia zostały wdrożone w krajach europejskich, w tym także w Polsce.

W przypadku niniejszych badań, realizowanych głównie w zakładach poprawczych typu półotwartego, zakres praw i obowiązków (np. wyjścia na przepustki, udział w zajęciach kulturalno-sportowych itp.) jest silnie uzależniony od oceny postawy wychowanka wobec panujących w placówce zasad. Może się zatem okazać, że dla jednych placówka będzie w większym stopniu miała znamiona totalnej, aniżeli dla innych, w zależności od stopnia respektowania wewnętrznych uregulowań.

### Metodologia badań

Przyjęcie określonej metodologii badań zawsze powinno stanowić konsekwencję analizy zarówno przedmiotu badań, jak również samej sytuacji badawczej. W badaniach instytucji totalnych należy przyjąć, że niejako same chronią one swoje tajemnice, o czym nadmienia Paweł Moczydłowski (2002) w rozdziale zatytułowanym „Zastrzeżony teren badań”, książki *Drugie życie więzienia*, jego autorstwa. Podobne trudności związane z dotarciem do miarodajnych badań w instytucjach zamkniętych opisuje Marek Kamiński (2006) w swojej książce *Gry więzienne. Tragikomiczny świat polskiego więzienia*. Uwagi te skłaniają nas do konstatacji, że kluczowym problemem w opisywaniu zjawisk zachodzących w instytucjach noszących znamiona totalnych, jest problem niechęci badanych w ujawnianiu swoich rzeczywistych poglądów, jak również motywów działań. U ich podstaw można wymienić: obawy przed ujawnieniem określonych zjawisk o charakterze pejoratywnym, niechęć dotycząca rozmowy na temat tabu, brak zaufania do badaczy ze strony badanych, wstyd związany z aktualną sytuacją życiową, obawa braku zrozumienia ze strony rozmówcy, chęć wymknięcia się ocenie badacza, postrzeganie badacza jako osoby powiązanej z administracją placówki lub aparatem ścigania i wiele innych<sup>7</sup>. Ponadto, często barierę stanowią także niewielkie kompetencje lingwistyczne i percepcyjne badanych, którzy niejednokrotnie posiadają niskie wykształcenie.

Biorąc pod uwagę te fakty, należy, w moim przekonaniu, kierować się nimi przy wyborze technik badawczych. W moim przekonaniu, najbardziej odpowiednie są techniki zapewniające jak najdłuższy kontakt badacza z badanymi, czego rezultatem jest większe zaufanie stwarzające

<sup>7</sup> Niniejsze obawy, leżące u podstaw niechęci wobec badacza, napotkałem podczas moich indywidualnych i grupowych rozmów przeprowadzonych z osobami osadzonymi w placówkach zamkniętych (zakłady poprawcze oraz zakłady karne). Wymienione motywy, oczywiście, nie wyczerpują całego wachlarza możliwości.

możliwość „przedarcia się” przez deklarowaną warstwę wypowiedzi typową dla technik opartych na krótkotrwałym kontakcie. W tym przypadku najbardziej odpowiednie, choć także i najbardziej czasochłonne, wydają się techniki obserwacji quasi-uczestniczącej jawnej oraz wywiadu swobodnego. Oba te narzędzia dają badaczowi możliwość śledzenia przez dłuższy czas interakcji w badanym środowisku, jak również pozwalają na wykrycie uwarunkowań, które faktycznie leżą u podstaw działań indywidualnych i zbiorowych<sup>8</sup>. Do badań wykorzystano także materiały wizualne w postaci materiału filmowego z kamer zainstalowanych w badanych instytucjach. Analiza tego typu danych była przeprowadzana niejednokrotnie przy pomocy personelu placówek, który wyjaśniał badaczowi naturę interakcji i działań podejmowanych przez wychowanków, jak również pozwolił na konsultowanie na bieżąco wniosków dotyczących wizualnych przejawów socjometrii grupowej. Właściwe odczytanie natury gestów werbalnych i niewerbalnych ujawnianych przez badanych dało możliwość zyskania odpowiedniej wrażliwości obserwacyjnej oraz właściwego interpretowania i definiowania interakcji dostrzeganych u wychowanków.

Zaprezentowane w artykule tym badania opierają się na 31 wywiadach swobodnych przeprowadzonych z personelem zakładów poprawczych oraz na 17 wywiadach swobodnych zrealizowanych wśród wychowanków badanych instytucji. Ponadto, autor badań spędził łącznie 3 miesiące we wszystkich wymienionych zakładach poprawczych w ramach techniki obserwacji quasi-uczestniczącej jawnej. W tym czasie przebywał wśród wychowanków zakładowych w szkole, podczas nauki zawodu w ramach warsztatów, w trakcie spożywania posiłków na stołówce, jak również w internacie w czasie wolnym od zajęć dydaktycznych. Zgromadzony w ten sposób materiał badawczy umożliwia wyciągnięcie bardziej ogólnych wniosków, które pomimo braku statystycznej reprezentatywności próby badawczej mogą się odnosić do wymienionych typów zakładów poprawczych. Jawna obserwacja quasi-uczestnicząca okazała się szczególnie przydatna w badaniach z zakresu emocji, gdyż pozwoliła na rejestrację zjawisk „z pierwszej ręki”, w momencie ich powstawania. Ponadto, technika ta umożliwia śledzenie związku pomiędzy obserwowanymi działaniami aktorów społecznych a kontekstem ich występowania. Jest to szczególnie istotne w wypadku analizy zjawisk opartych na gestach werbalnych, lecz także niewerbalnych, jakie cechują zachowania i relacje emocjonalne.

<sup>8</sup> M. Hammersley, P. Atkinson, *Metody badań terenowych*, przekł. S. Dymczyk, Poznań 2000, s. 16-17.

## Sposoby radzenia sobie z negatywnymi emocjami wśród wychowanków

Zanim zostaną przedstawione wyniki badań, warto poświęcić parę słów tematowi przyjętej tezy badawczej, która brzmi następująco:

Jednym z zamierzonych celów oddziaływania na wychowanka w zakładzie poprawczym jest kanalizacja jego emocji do postaci akceptowanej przez instytucję. Wychowanek w różnych sytuacjach jest przez kadrę monitorowany i oceniany ze względu na sposób okazywania emocji w ramach relacji wertrykalnych i horyzontalnych.

Należy uwzględnić fakt, że decyzja o skierowaniu do zakładu poprawczego, jak również sam w nim pobyt i konieczność dostosowania się do panujących w nim reguł rzadko kiedy korespondują z wolną wolą wychowanków. Postanowiłem poddać analizie efekt tego asymetrycznego wpływu. Przyjąłem założenie, że zakłady poprawcze mają znamiona instytucji totalnej, w rozumieniu definicji i charakterystyki stworzonej przez Ervinga Goffmana. Zgodnie z tymi założeniami, celem zakładu poprawczego jest wywarcie określonego, zamierzonego wpływu na wychowanka, by w rezultacie doprowadzić do społecznie pożądaných i akceptowanych zmian w jego zachowaniu. Jednym z tego typu oddziaływań jest wykształcenie u wychowanka określonych sposobów okazywania emocji o charakterze negatywnym. Celem niniejszych badań jest przedstawienie sposobów, w jaki młodociani przestępcy okazują negatywne emocje oraz ich uwarunkowania.

W rezultacie badań nad sposobami radzenia sobie z negatywnymi emocjami wśród wychowanków zakładów poprawczych okazało się, że strategie te są wyraźnie odmienne wśród badanych. Wniosek ten zaowocował koniecznością wzięcia pod uwagę takich czynników jak: przeszłość kryminalna<sup>9</sup>, dotychczasowe pobyty w instytucjach zamkniętych, płeć, uwarunkowania osobowościowe i kontekst sytuacyjno-interakcyjny. Dwa pierwsze kryteria okazały się na tyle ważne w kontekście zachowań emocjonalnych, że postanowiłem wyodrębnić grupę wychowanków będących po raz pierwszy w zakładzie poprawczym (wychowankowie „z wolności”) oraz grupę „wychowanków doświadczonych”. W toku dalszych analiz wyodrębnione zostały także trzy kategorie sposobów okazywania emocji przez wychowanków ze względu na stopień ich akceptacji wyrażany przez personel. W związku z tym zostały one podzielone na zachowania akceptowane, indyferentne i nieakceptowane przez personel.

<sup>9</sup> Robert Prus i Scott Grills (2003) używają stwierdzenia „kariera dewiacyjna” na określenie ciągu zdarzeń budujących biografię dewianta.

Przedstawione niżej klasyfikacje i przykłady nie wyczerpują całego spektrum zaobserwowanych zjawisk, lecz odzwierciedlają najczęściej obserwowane i w związku z tym najbardziej szczegółowo poznane.

### Wychowankowie „z wolności”

Wychowankowie tacy, dla których pobyt w zakładzie poprawczym jest pierwszym doświadczeniem kontaktu z placówką typu zamkniętego, najczęściej zachowują się w sposób zauważalnie odmienny od reprezentowanego przez bardziej doświadczonych kolegów. Ich postępowanie uwarunkowane jest brakiem praktycznej i zweryfikowanej wiedzy na temat funkcjonowania instytucji, w której zaczynają pobyt. Z przeprowadzonych rozmów z „nowymi” wynika, że ich zasób wiadomości, a w konsekwencji także i postępowanie uwarunkowane jest stereotypami opartymi najczęściej na informacjach zasłyszanych od znajomych, którzy mieli już kontakt z zakładem poprawczym lub schroniskiem dla nieletnich, reportażach emitowanych w środkach masowego przekazu, dokumentach filmowych lub filmach fabularnych. Brak wiedzy i doświadczenia rodzi najczęściej postawę niepewności, a ta z kolei inicjuje działania mające na celu jej przewycięzenie.

W toku badań udało mi się wyodrębnić trzy główne strategie radzenia sobie z negatywnymi emocjami, które są typowe dla grupy wychowanków „wolnościowych”. Choć strategie te są opisywane osobno, to niekiedy zdarza się, że wychowanek stosuje najpierw jedną z nich, a później kolejną. Dzieje się tak zazwyczaj wtedy, gdy strategia wcześniejsza nie przyniosła pożądanego efektu. W trakcie prowadzonych obserwacji nie zdarzyło mi się zaobserwować innych strategii, aniżeli niżej opisane w tej grupie. Ponadto założyłem, że nie ma sytuacji, w której wychowanek nie przyjmuje strategii „w ogóle”, gdyż każde zachowanie „nowego” podyktowane jest mniej bądź bardziej świadomą chęcią osiągnięcia określonego efektu, który może być również mniej lub bardziej planowany.

**Strategia prezentacji siebie jako osoby bezbronnej.** Należy ona do grona akceptowanych przez personel zakładu, jako że nie wiąże się z nią „widoczne kłopoty”, lecz nie jest popierana, gdyż wychowanek, który się na nią zdecyduje, funkcjonuje na marginesie życia grupowego, zajmując jednocześnie, wraz ze wszystkimi tego konsekwencjami, najniższe pozycje w hierarchii. Strategia ta jest inicjowana przez tę część wychowanków, którzy doświadczając silnych emocji strachu, decydują się na gest „wywieszenia białej flagi” poprzez fakt prezentacji siebie jako osoby słabej i załęcznionej. Celem tego działania jest minimalizacja ryzy-

ka wzbudzenia u pozostałych wychowanków postawy rywalizacyjnej oraz wyłączenie siebie z grona osób podejmujących się walki o status w hierarchii. Egzemplifikacją tego na poziomie werbalnym jest np. brak odpowiedzi na zaczepki słowne, niezajmowanie stanowiska w kwestiach spornych, a także brak reakcji na ublizanie, będące w „drugim życiu” zakładów poprawczych niejednokrotnie „egzaminem z odwagi”, którego „niezdanie” wiąże się z przejściem niżej w hierarchii. Osoby należące do tej grupy akceptują także hańbiące ich przezwiska, a także unikają wulgaryzmów, które są zarezerwowane dla „bardziej odważnych”. Na poziomie niewerbalnym realizacja powyższej strategii przyjmuje niejednokrotnie formę fizycznego zajmowania określonego miejsca w przestrzeni placówki, np. w rogu pomieszczenia lub przy ścianie, które z jednej strony gwarantuje „nierzucanie się w oczy” i minimalizację ryzyka zaczepki, zaś z drugiej – pole obserwacyjne dla działań pozostałych osób i ocenę bieżącej sytuacji. Osoby prezentujące siebie jako bezbronne nie uczestniczą z reguły w życiu grupy, wybierając aktywności indywidualne, które obarczone są mniejszym nasileniem zachowań rywalizacyjnych.

Prezentacja siebie jako osoby bezbronnej, to działanie inicjowane najczęściej przez pozbawionych siły fizycznej i psychicznej, z czego ta ostatnia stanowi warunek konstytutywny dla obrania tej strategii. Są to wychowankowie, którzy nisko oceniają swoje szanse w grupie, a także są dodatkowo przeświadczeni o sile i brutalności pozostałych, co skłania ich do przyjęcia postawy biernej. Niekiedy zdarza się, że ci, którzy zainicjowali tę strategię, w pewnych okolicznościach zmieniają ją na inną, mianowicie naśladują innych w sposobach okazywania emocji. Dzieje się tak często w przypadku, gdy w zakładzie pojawiają się nowi, „słabi” wychowankowie, wybierający strategię pierwszego rodzaju. Umożliwia to dotychczasowym „bezbronny” niewielki awans w hierarchii, u podstaw którego leży większe doświadczenie i staż pobytu w instytucji. Niejednokrotnie wykorzystują oni okazję, aby dołączyć do grona innych, którzy nowym, zajmującym pozycję bezbronnych okazują brak szacunku, a niekiedy wrogość. Ekspresja reakcji emocjonalnych podobnych do reakcji większości grupy chroni ich przed pozostawaniem w mniejszości na poziomie behawioralnym i pozwala realizować potrzebę przynależności, wyjątkowo silną w instytucjach zamkniętych. Przynależność stwarza namiastkę poczucia bezpieczeństwa i przewidywalności kolejnych działań kolegów. Z rozmów z personelem, jak również z obserwacji wskazanych przez personel wychowanków wynika, że często najbardziej okrutne zachowanie jest udziałem tych, którzy zajmując niską pozycję, będąc ofiarami drwin i wrogości ze strony kolegów, na skutek pewnego zbiegu okoliczności dostępują awansu w hierarchii grupowej. Nowa pozycja wymaga, w przekonaniu „nuworysza”, działań mających na celu legity-

mizację w oczach pozostałych, nowo zdobytego miejsca w przestrzeni socjometrycznej. Przykładami zdobywania „legitymacji” może być np. dołączanie do liderów grupy, kiedy inicjują oni działania negatywne podejmowane zarówno wobec kolegów, jak i personelu. Uprzednia niska pozycja w grupie jest przez nowo awansowanych zacierana poprzez naśladowanie zachowań tych, którzy mają wysokie miejsca w hierarchii, przez co ci pierwsi uzyskują grupowo podzielane odczucie podobieństwa z „górami”. W tym momencie przechodzimy do kolejnej strategii, mianowicie strategii naśladownictwa.

### **Strategia naśladownictwa bardziej doświadczonych kolegów.**

W sytuacji, gdy człowiek znajduje się w nowym położeniu, a zakłada, że jest to dla niego środowisko wrogie i nie może przy tym wykazać się znajomością reguł w nim obowiązujących, narastają w nim emocje negatywne, oparte na strachu i braku pewności. Te z kolei rodzą najczęściej postawę konformistyczną wobec otaczającej grupy, w tym przypadku innych, bardziej doświadczonych kolegów. Emocje negatywne, będące motorem podejmowanych przez jednostkę działań, prowadzą, w założeniu, do uzyskania emocji pozytywnych, czyli akceptacji ze strony środowiska. Uzyskuje się je poprzez odtwarzanie zachowań innych.

Niniejsza strategia jest realizowana w przypadku wychowanków, u których strach rodzi jednocześnie postawę dostosowawczą do grupy. Jest to najczęściej wybierana strategia. Konformizm zachowania stanowi wypadkową kilku sił, mianowicie chęci do aktywności i samostanowienia o sobie, lecz także uzyskania bezpieczeństwa i ochrony, które wymagają „oddania części” wolności na korzyść dostosowania się (patrz: Fromm 2010)<sup>10</sup>. Osoba podejmująca tego typu działania czyni je z własnej inicjatywy, lecz z drugiej strony decyduje, że będą one podobne do działań innych. Ważny dla działającego jest natomiast fakt bycia obserwowanym w trakcie działań naśladowczych przez pozostałych, co w założeniu ma wywrzeć na nich określone wrażenie (w sensie goffmanowskim)<sup>11</sup>, skłonić ich do akceptacji i włączenia w życie grupy. W odróżnieniu od poprzedniej strategii, wychowanek naśladowując innych, nie pozostaje bierny i zdany na pozostałych, lecz zaczyna przynależeć do grupy poprzez fakt aktywnego w niej uczestnictwa. Planowanym celem jest niewyróżnianie się pod żadnym względem, także w zakresie okazywania zachowań agresywnych wobec innych wychowanków, jak i personelu, gdyż tak postępu-

<sup>10</sup> Erich Fromm opisuje relacje pomiędzy ludźmi wskazując na dwa bieguny – wolność i bezpieczeństwo. Ukazuje, że zyskując bezpieczeństwo, człowiek rezygnuje z części wolności i na odwrót.

<sup>11</sup> W tym miejscu przydatna okazuje się także goffmanowska koncepcja twarzy, fasady i technik służących wywarciu określonego wrażenia na pozostałych aktorach, przedstawiona w książce *Człowiek w teatrze życia codziennego*.

je większość wobec określonej sytuacji. Nowi wychowankowie przyjmujący tę strategię nie inicjują zachowań agresywnych jako pierwsi. Ich działania są poprzedzone wnikliwą obserwacją zachowań innych tak, by własne nie „odstawały” od pozostałych, lecz mieściły się w akceptowanych przez grupę ramach. Niekiedy zdarza się, że nowy wychowanek, który czuje się już dość pewnie w grupie i jest przeświadczony, że zna normy w niej panujące, wykazuje się inicjatywą i „wychodzi przed szereg”. Jest to jeden ze sposobów na uzyskanie awansu i szacunku ze strony pozostałych. Inicjatywa najczęściej ma charakter działań niepożądanych, zaś osoba ją podejmująca liczy na podziw i szacunek kolegów. Przykładem mogą być ataki werbalne na personel, nieposłuszeństwo, agresja wobec innych wychowanków lub incydentalnie wobec personelu. Działania te nie są jednak wpisane w strategię sposobu radzenia sobie z emocjami negatywnymi, gdyż źródłem tych działań jest chęć zajęcia wyższej pozycji. Zupełnie inna sytuacja występuje wtedy, gdy nowy wychowanek inicjuje tego typu zachowanie na początku swojego pobytu w zakładzie. W tym wypadku można mówić o strategii radzenia sobie z emocjami negatywnymi na zasadzie agresji werbalnej i fizycznej.

**Strategia agresji werbalnej i fizycznej.** Strategia dominacji fizycznej, a także zazwyczaj poprzedzająca ją agresja werbalna inicjowana przez nowych wychowanków „z wolności” ma często znamiona wojny prewencyjnej. Nowi wychowankowie spodziewając się ataku ze strony pozostałych, chcą go uprzeczyć, prezentując postawy agresywne tak wobec innych kolegów, jak również wobec kadry. Celem tej strategii jest zdobycie szacunku i zajęcie ugruntowanej pozycji w zakładzie już na samym początku pobytu w nim. Wychowankowie inicjujący tego typu zachowanie wychodzą z założenia, że nie mogą ujawnić uczucia strachu i niepewności, które towarzyszą im w momencie przybycia na terytorium zakładu, jak również po zakończeniu okresu obserwacji, czyli po opuszczeniu celi przejściowej<sup>12</sup>. Ukrywanie emocji negatywnych poprzez okazywanie nadmiernej pewności siebie ma na celu zbudowanie pożądanej grupowej percepcji własnej osoby, która opiera się na respekcie, a nawet strachu.

Strategia ta jest zazwyczaj jednoznacznie negatywnie odbierana przez personel placówki, który najczęściej ucieka się do działań punywnych, które mają skłonić wychowanka do zmiany postępowania. Te z kolei nie stanowią zazwyczaj zaskoczenia dla niego, lecz są elementem przyjętej przez niego strategii. Wychowanek niejednokrotnie akceptuje

---

<sup>12</sup> Pobyt w celi przejściowej trwa do dwóch tygodni. W tym czasie wychowanek jest obserwowany przez personel, jak również bywa podejmowana, na podstawie akt personalnych, decyzja o umieszczeniu go w określonym pokoju z innymi wychowankami.

fakt nakładanej na niego kary, która tym samym pomaga mu w wytworzeniu grupowego przekonania o posiadanych cechach charakteru, takich jak upór, odwaga i brak lęku. W jednym z zakładów poprawczych, w którym prowadzone były badania, strategia ta przybrała postać ataków podejmowanych względem silniejszych fizycznie wychowanków, o długim stażu pobytu w placówce i w związku z tym ugruntowanej pozycji grupowej. Wychowanek pomimo faktu, że najczęściej przegrywał potyczkę i niejednokrotnie odnosił mniej bądź bardziej poważne obrażenia, stale kontynuował podjętą strategię, mimo doświadczania negatywnych reakcji nie tylko ze strony kolegów, lecz także personelu. Niekiedy działania te podejmował także nocą, uporczywie wpatrując się w któregoś z kolegów, budząc jego niepokój i lęk przed ewentualnym atakiem. W rezultacie zyskał opinię osoby nieobliczalnej<sup>13</sup> i nawet wśród silniejszych wychowanków wzbudzał niepewność, gdyż jego działania w ich oczach były pozbawione racjonalności i motywów. Zakładając, że celem niniejszej strategii jest uzyskanie pewnego rodzaju bezpieczeństwa, to w tym przypadku zostało ono osiągnięte, gdyż nie tylko osoba ta nie doświadczała ataków, także werbalnych, lecz zaczęto przed nią ostrzegać również nowych wychowanków, rozpoczynających swój pobyt w zakładzie.

### **Wychowankowie „doświadczeni”**

W przypadku „doświadczonych” wychowanków, czyli takich, którzy przebywali w przynajmniej dwóch zakładach poprawczych, można wyróżnić zdecydowanie odmienne strategie radzenia sobie z negatywnymi emocjami względem tych inicjowanych przez ich mniej doświadczonych kolegów. Kolejne pobyty w zakładach sprawiają, że wychowankowie nabywają umiejętności przystosowawczych, które pozwalają im na coraz szybsze i bardziej efektywne wejście w kulturę organizacyjną danej placówki. Pomimo pewnych odmienności w zakresie norm, zwyczajów, wartości itp., które różnią poszczególne zakłady, istnieje pewna wspólna platforma przekonań, sposobów postępowania, które doświadczony wychowanek jest w stanie sobie przyswoić i wykorzystać w celu adaptacji do nowej placówki. Dostosowanie się obejmuje także sferę emocjonalną, która również stanowi przedmiot intensywnych zabiegów ze strony personelu placówki. Wychowankowie poprzez system nakazów i zakazów zobowiązani są do ukrywania negatywnych emocji lub wypracowania akceptowalnych społecznie sposobów radzenia sobie z nimi. Jest to warunkiem uzyskania pozytywnej opinii, która z kolei przekazywana jest

<sup>13</sup> Oprócz opinii zyskał także pseudonim „Świr”, z czego wydawał się być dumny.

przez kierownictwo placówki do sądu, ten zaś decyduje o dalszym losie takiej osoby. Przyjęty przez wychowanka sposób radzenia sobie z negatywnymi emocjami stanowi jedno kryterium z podstawowych, według którego szereg instytucji decyduje o jego przyszłości, dokonując oceny, czy jest on w stanie funkcjonować w społeczeństwie nie zagrażając mu.

Analizując materiał badawczy, doszedłem do wniosku, że strategie radzenia sobie z negatywnymi emocjami ze strony „doświadczonych” wychowanków można podzielić na trzy rodzaje: akceptowane, warunkowo akceptowane oraz nieakceptowane. Poniżej dokonano charakterystyki każdej z nich.

### **Strategie akceptowane przez personel placówki**

Wychowanek doświadczający silnych emocji negatywnych jest uczony przez personel ich okazywania oraz radzenia sobie z nimi w sposób akceptowany. Część wychowanków, zwłaszcza posiadających już bogate doświadczenie związane z pobytami w różnych placówkach, a w swojej przeszłości niejednokrotnie podejmujących się działań agresywnych, przyjmuje takie strategie radzenia sobie z emocjami negatywnymi, które wiążą się z akceptacją ze strony personelu. Ten ostatni w toku pracy resocjalizacyjnej przekonuje zazwyczaj o korzyściach wynikających z zastosowania się do reguł panujących w placówce. Wymaga to działań mających na celu mentalne „odłączenie” wychowanka od pozostałych i zaszczepienie w nim koncentracji na swojej przyszłości, kosztem „myślenia grupowego”. Strategia ta jest zorientowana niejednokrotnie na wzbudzenie w podopiecznym myślenia „egoistycznego”, w ramach którego poddaje on refleksji szanse na poprawę swojej sytuacji, jak również działania mające się do tego przyczynić. Praca nad sobą wymaga reorganizacji wyznawanej hierarchii wartości. Myślenie o grupie ustępuje miejsca myśleniu o sobie samym, czemu niejednokrotnie towarzyszy opór kolegów, gdyż podważa solidarność budowaną i „hartowaną” niekiedy przez długi czas. Konwersja i „odłączenie neofity” obejmują różne konsekwencje, lecz ja skupię się głównie na sferze emocji i sposobów radzenia sobie z nimi. W gronie akceptowanych strategii można wyróżnić kilka, choć należy zauważyć, że niejednokrotnie łączą się, zwiększając w ten sposób swoją skuteczność.

**Realizacja pasji/hobby.** W wielu przypadkach wychowankowie, którzy w chwili wzburzenia emocjonalnego podejmowali się agresji fizycznej angażują się w realizację hobby, którym często jest sport. Dobrym przykładem są sporty siłowe, jeśli zgodę na ich uprawianie udzieli

dyrektor placówki<sup>14</sup>. W poznanym przeze mnie przypadku chłopiec, który niejednokrotnie poprzez agresję wobec kolegów uwalniał negatywne emocje, uzyskał pozwolenie na trenowanie sztuki walki *aikido* i znalazł się pod opieką trenera nie związanego z zakładem poprawczym. Pomiedzy wychowankiem a nauczycielem zawiązała się relacja typu mistrz-uczeń, w ramach której ten ostatni, w sposób niemalże bezwyjątkowy, poddawał się wpływowi swojego mentora. Z wypowiedzi wychowawców, jak również samego wychowanka wynika, że zmienił on swoje dotychczasowe zachowanie, zwłaszcza w aspekcie okazywania negatywnych emocji. Zmiana nastąpiła dość szybko w sferze werbalnej. Jednym z postanowień „ucznia” było wyzbycie się wulgaryzmów w chwilach doświadczania negatywnych emocji. Postanowienie to wymagało od niego przeciwstawienia się grupowym normom przestrzeganim przez pozostałych chłopców. Norma ta, choć realizowana w środowisku koleżeńskim nieświadomie, stanowiła pewną platformę porozumienia, opartą na podobnej percepcji rzeczywistości i sposobie jej wyrażania<sup>15</sup>. Kanalizacja emocji negatywnych objęła w tym przypadku także sferę zachowań, mianowicie pojedynek z przeciwnikiem i podjęcie walki, od czasu rozpoczęcia treningu, mogło się odbyć jedynie na ringu poza placówką. Wymóg ten miał charakter bezwyjątkowy, a jego złamanie mogło grozić przerwaniem nauki. Z moich obserwacji wynika, że w hierarchii wartości tego wychowanka wola stanowienia o sobie samym i panowania nad własnym zachowaniem była umiejscowiona bardzo wysoko. Jednocześnie dało się zaobserwować wzajemny spadek zainteresowania pomiędzy tym wychowankiem a grupą, przy jednoczesnym nasileniu wzajemnych kontaktów z personelem zakładu.

Inną akceptowaną formą okazywania emocji negatywnych poprzez realizację zainteresowań jest angażowanie się w sztukę. Wychowankowie uczeni są wyrażania złości, żalu, tęsknoty najczęściej poprzez malowanie obrazów, komponowanie muzyki i jej wykonywanie lub poezję. Z moich rozmów z wychowankami zakładu poprawczego dla dziewcząt, jak również ich wychowawcami oraz wolontariuszami zajmującymi się animacją kultury wśród podopiecznych placówki, wynika, że ta forma okazywania negatywnych emocji przynosi dostrzegalne efekty w postaci

---

<sup>14</sup> W przypadku sportów siłowych, jako sposobów radzenia sobie z emocjami negatywnymi, zdania dyrektorów placówek są podzielone. Jedni popierają tę formę sportu, inni zaś uważają, że osoby o przeszłości kryminalnej nie powinni dodatkowo uczyć się sztuk walki.

<sup>15</sup> W tym momencie przychodzi na myśl garfinklowski eksperyment przerywania, który pozwala uchwycić nieświadomie stosowane normy, których uświadomienie przychodzi wraz z ich złamaniem (patrz Garfinkel 2007). Podobnie jest i w tym przypadku, gdzie chłopcy opierają swoje wypowiedzi na pewnym kodzie językowym, którego ważny element stanowi stosowanie wulgaryzmów.

zmniejszenia częstotliwości działań agresywnych<sup>16</sup>. Dziewczęta, które nierzadko popadają we wzajemne konflikty, współpracują ze sobą w trakcie działań artystycznych, w tym przypadku komponowania i wykonywania muzyki. Są one umacniane w przekonaniu, że każda osoba ma negatywne emocje, lecz należy dążyć do ich społecznie akceptowalnego sposobu wyrażania. Działania te wymagają zastąpienia nabytych w dzieciństwie agresywnych sposobów okazywania emocji, popularnych w środowisku socjalizacyjnym, nowymi, które nie mają swoich „odnośników” w przeszłości.

**Unikanie sytuacji konfliktowych.** Wśród strategii zarządzania emocjami negatywnymi, które można napotkać u wychowanków, szczególnie wysoko ceniona jest strategia oparta na nieangażowaniu się w konflikty z innymi. Wychowankowie unikający sytuacji konfliktowych są zazwyczaj postrzegani przez kadre jako gotowi do opuszczenia placówki. Postawa unikania angażowania się w sytuacje konfliktowe wymaga pracy nad okazywaniem emocji, choć praca ta jest różna w zależności od różnych motywacji do niej prowadzących.

Wśród tej grupy wychowanków można zaobserwować zarówno tych, którzy od początku przyjęli powyższą strategię oraz tych, którzy przyjęli ją po jakimś czasie. Wśród pierwszej grupy można dostrzec cieszących się akceptacją ze strony pozostałych, jak również takich, którzy są jej pozbawieni. Ci pierwsi zazwyczaj musieli grupie oferować „coś w zamian”, by ta ich strategię nie oceniła jako wyraz bierności, a nawet uległości. Są to zazwyczaj wychowankowie, którzy posiadają jakieś cenione wśród pozostałych talenty, zdolności lub cechy osobowości, np. umiejętność gry w piłkę nożną, zdolności plastyczne lub pewność siebie. Tacy wychowankowie, w odróżnieniu od tych pozbawionych akceptacji, potrafili przekonać pozostałych, że ich „bierność” nie jest podyktowana tchórzostwem, lecz stanowi konsekwencję świadomego wyboru i panowania nad emocjami negatywnymi, dając im upust w inny sposób. Niekiedy, w celu realizowania strategii unikania sytuacji konfliktowych, musieli oni, w myśl starożytnej maksymy *si vis pacem parabellum*, wcześniej udowodnić swoją odwagę poprzez siłę fizyczną.

Wychowankowie stanowiący drugą grupę, która jest przez pozostałych odrzucana, realizują niniejszą strategię, będąc jednocześnie na nią skazani. Unik, choć nagradzany przez kadre, w tym przypadku wyzwała agresję u pozostałych, prowadząc niekiedy po pewnym czasie do zajęcia pozycji „kozła ofiarnego”. Zarówno chłopcy, jak i dziewczęta niejedno-

---

<sup>16</sup> W tym momencie trudno mi wyjść poza temat artykułu i rozszerzyć wnioski o kwestię resocjalizacji, gdyż nie mam ku temu kompetencji merytorycznych, jak również nie pozwala na to czas obserwacji.

krotnie „testują się nawzajem”, zwłaszcza na początku procesów grupotwórczych, kiedy ustalana jest hierarchia i socjometria, poprzez stawianie się w sytuacji konfliktowej, w czasie której osoba wycofująca się jest traktowana jako przegrany i tchórz. Strategia ta w tym momencie stanowi nie tylko efekt świadomego wyboru, lecz także w sposób negatywny określa status w grupie. Próba zmiany strategii na korzyść angażowania się w konflikt niejednokrotnie bywa brutalnie tłumiona przez pozostałych, gdyż otoczenie niechętnie akceptuje zmianę statusu. W tej grupie badanych negatywne emocje nie są okazywane na zewnątrz, lecz podlegają kumulacji.

Odmienny zbiór stanowią wychowankowie, dla których obecna strategia unikania stanowi konsekwencję świadomej rezygnacji z bardziej aktywnej postawy wobec sytuacji konfliktowych. Znajdują się oni najczęściej w sytuacji podobnej do wychowanków cieszących się akceptacją pozostałych, realizując jednocześnie postawę unikową od początku. Wcześniej, przed przyjęciem strategii unikowej, niejednokrotnie zdobyli oni akceptację grupy, jednocześnie przekonując ją, że obecna taktyka jest konsekwencją świadomego wyboru opartego na kalkulacji zysków i strat. Tacy wychowankowie są zazwyczaj w górnym przedziale wiekowym<sup>17</sup> i dość otwarcie deklarują, że ich postawa wynika z chęci uzyskania dobrej opinii, stanowiącej warunek konieczny do opuszczenia placówki. Deklaracja korzyści leżącej u podstaw wyboru niniejszej strategii jest ważna, gdyż „zabezpiecza” wychowanka przed oskarżeniem o „podlizywanie się” kadrze lub posłuszeństwo. Taka grupa zazwyczaj jest zaangażowana w inne działania inicjowane często przez kadrę, np. prace remontowe, koła zainteresowań itp.

**Niereagowanie na ataki innych.** Brak reakcji na ataki innych jest w pewnych sytuacjach działaniem podobnym do przyjmowania roli ofiary przez nowo przybyłych. Dzieje się tak w przypadku wychowanków pozbawionych szacunku ze strony pozostałych. Jednakże, w sytuacji tej mamy do czynienia z bardziej zróżnicowanymi postawami i motywacjami, które leżą u ich podstaw. Strategia niereagowania na ataki pozostałych także jest realizowana podobnie jak poprzednia przez trzy grupy wychowanków. W odniesieniu do tych, którzy nie cieszą się akceptacją pozostałych możemy wyodrębnić dwie zasadnicze drogi prowadzące do bierności wobec zachowań innych. Często strategia braku reakcji stanowi kontynuację przyjmowania roli osoby bezbronnej w przypadku nowo przybyłych do placówki. Osoby te od początku pobytu w placówce wyka-

<sup>17</sup> Wiek wychowanka stanowi zazwyczaj istotny składnik jego autorytetu w grupie. Zazwyczaj starsi i bardziej doświadczeni wychowankowie cieszą się większym szacunkiem, choć oczywiście nie stanowi to reguły.

zują pasywność, odbieraną przez grupę jako wyraz tchórzostwa, przez co ich status w grupie jest niski. Niekiedy strategię tę przyjmują wychowankowie, którzy wcześniej podjęli próbę reakcji na zaczepki pozostałych, lecz ich działania zakończyły się przegraną. W przypadku tych obydwu grup wychowanków pozbawionych akceptacji pozostałych, efektem tej strategii jest kumulowanie negatywnych emocji, które są często uwalniane wobec słabszych, najczęściej nowo przybyłych. Emocje negatywne, powstające w wyniku konieczności pozostawania biernym w przypadku ekspozycji na atak, nie są wygaszane lub rozładowywane, lecz narastają w czasie, a ich uwolnienie ma charakter bardzo intensywny. Wychowankowie z tej grupy potrafią być wyjątkowo okrutni wobec słabszych, zazwyczaj nowo przybyłych. Poprzez atak niejednokrotnie oczekują oni także awansu w hierarchii grupowej.

W odróżnieniu od wychowanków nieakceptowanych, którym grupa przypisuje najczęściej tchórzostwo, pozostali podlegali intensywnemu treningowi panowania nad emocjami negatywnymi, czego zamierzonym efektem jest brak reakcji na zaczepki ze strony kolegów. Postawa taka wymagała od nich zaprzeczenia dotychczas zinternalizowanym sposobom reagowania na sytuacje konfliktowe, typowym dla środowisk, w których dorastali. Strategia taka stoi w sprzeczności z głęboko zsocjalizowanymi, dotychczas przyjmowanymi regułami uczestnictwa w grupie (zarówno na wolności, jak i w placówce), jak również zdobywaniem i utrzymywaniem statusu w niej. Obrona własnych interesów poprzez agresję fizyczną, podobnie jak zemsta, stanowią „naturalny” w tym wypadku wzór interakcyjny, wykształcony i nagradzany w grupach rówieśniczych. Odwzajemnianie ataków bywa niekiedy *sine qua non* uczestnictwa w kręgu koleżeńskim. Przyjęcie strategii pasywnej w zakładzie poprawczym, przy jednoczesnej akceptacji pozostałych, wymaga intensywnej pracy nad emocjami ze strony wychowanka, której celem jest przekonanie innych, że bierność stanowi świadomy wybór, nie jest zaś konsekwencją strachu. Takim wychowankom prawie zawsze towarzyszy motywacja do opuszczenia placówki, która stanowi podstawę zainicjowania niniejszej strategii. Ta z kolei idzie niemal zawsze w parze ze strategią następną, opartą na orientacji przyszłościowej, która stanowi jej bazę, często występując jako pierwsza.

**Koncentracja na przeszłości.** Niektórzy doświadczeni wychowankowie koncentrują się na swojej przeszłości, przez co potrafią opanować negatywne emocje, które występują w teraźniejszości. Orientacja przyszłościowa pozwala im na kanalizowanie negatywnych emocji poprzez konstrukcję zespołu wyobrażeń na temat ich przeszłej sytuacji, będącej efektem obecnych starań. Niejednokrotnie w rozmowach z wychowan-

kami padało stwierdzenie, że trudności doświadczane w chwili obecnej dają im motywację do zadbania o swoją przyszłość. To z kolei rodzi tendencje dostosowawcze do oczekiwań personelu placówki i korzystania z przedstawianej im oferty. Zarówno chłopcy, jak i dziewczęta, którzy przyjęli tę strategię w rozmowie ze mną, najpierw dokonywali opisu sytuacji bieżącej i własnego położenia, by potem wskazywać na przyszłość. Ta ostatnia najczęściej była wiązana z założeniem rodziny i zdobyciem pracy, a wraz z nią samodzielności.

Wychowankowie o orientacji przyszłościowej zajmują różne pozycje na kontinuum, z którego jeden koniec można opisać jako marzenia, zaś drugi – sprecyzowane plany wsparte określonymi i rzeczywistymi działaniami. Ci pierwsi uciekają niejednokrotnie w świat fantazji, spójny z wystrojem wnętrza ich pokoi, gdzie dominują plakaty atrakcyjnych kobiet oraz drogich samochodów. Wśród tej grupy wychowanków można wyodrębnić tych, którzy wyższy status społeczny wiążą z legalnymi źródłami zarobkowania oraz deklarujących obranie drogi przestępczej<sup>18</sup>. Na przeciwnym krańcu wspomnianego kontinuum znajdują się wychowankowie, których plany przyszłościowe opierają się na realnych podstawach, takich jak: podjęcie pracy zarobkowej, uczestnictwo w kursach zawodowych, zdobywanie certyfikatów, pozwoleń, licencji uprawniających do wykonywania przyszłego zawodu. Wychowankowie z tej grupy realizują jednocześnie strategię nieangażowania się w konflikty oraz bierność wobec zaczepek innych. Z czasem ich podejście sprawia, że inni wychowankowie z reguły akceptują ich status w grupie jako „niezaangażowanych”, przez co łatwiej realizować im własne plany. Zazwyczaj grupę tę stanowią wychowankowie raczej starsi wiekiem, którzy niejednokrotnie w przeszłości sprawiali problemy wychowawcze. Ich konwersja wiąże się czasami z punktem zwrotnym związanym z realizacją przez nich działań agresywnych, zagrażających ich planowanemu opuszczeniu placówki, a nawet osadzeniu w zakładzie karnym (udział w buncie, pobicie innego wychowanka, przestępstwa i wykroczenia dokonywane na przepustce itp.). Dla personelu grupa ta, ze względu na akcentowany w niej indywidualizm i „pożądany egoizm”, stanowi dogodny przykład, którym posługują się wobec innych wychowanków, zarówno tych doświadczonych jak i nowych.

### **Strategie warunkowo akceptowane**

W ramach tych strategii na pierwszy plan wysuwa się sfera zachowań werbalnych i to ona zostanie scharakteryzowana jako najbardziej

<sup>18</sup> Ci ostatni, ze względu na temat artykułu, nie zostaną poddani charakterystyce.

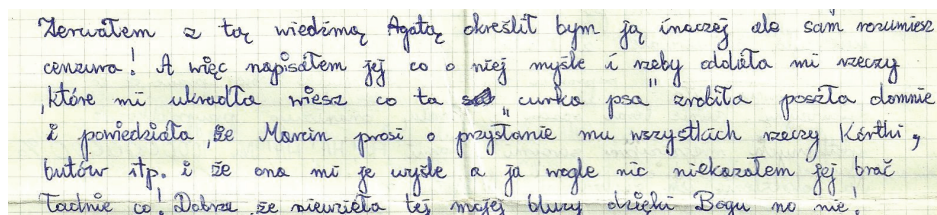
obarczona subiektywizmem i uznaniowością personelu placówek. W każdym z badanych zakładów istniały nieco odmienne reguły odnoszące się do używania słów wulgarnych, jednak można znaleźć pewne wątki wspólne, które zostaną tutaj poddane charakterystyce. W badanych placówkach można było zaobserwować dwa podejścia do artykułowanych przez młodzież wulgaryzmów. W pierwszym przypadku penalizacji podlegały wypowiedzi obciążone słownictwem niecenzuralnym i pojawiały się w kontekście, w którym nadawca komunikatu nie był wzburzony emocjonalnie. W takim przypadku personel zazwyczaj dochodził do wniosku, że wulgarne słownictwo jest nieuzasadnione i powinno podlegać karze. Przykładem mogą być dwa listy wychowanków, z których jeden, ze względu na zamieszczone w nim wulgaryzmy, nie został wysłany, natomiast drugi, oceniony jako efekt udanego zarządzania negatywnymi emocjami, zakład opuścił.

Kiedy chodzi o kłótnie to sekretarka  
 już mi daje, mówi że musi się  
 puścić z nich rozliczać, a ja się tej  
 kłótni prosić nie będę, mogę jej  
 najwyżej jebnąć klapsa w pysk  
 tak że będzie mi 3 dni bez muzyki  
 tanecznego. Kiedy chodzi o twoją Beatkę  
 to zdecydowanie ja jej nie jebałem  
 i nie mam takiego zamiaru.  
 Ja już takich kłótni kochać nie  
 będę bo szkoda zdrowia marać.

Ryc. 1. Niewysłany list wychowanka do kolegi z powodu obecnych w nim wulgaryzmów

W przypadku, gdy wychowanek stosuje w swojej wypowiedzi słowa wulgarne, będąc jednocześnie w stanie silnego wzburzenia emocjonalnego, używanie niecenzuralnego języka bywa traktowane jako „wentyl bezpieczeństwa”, czyli ostatnia „akceptowana” faza reakcji na sytuację

stresowe, po której następuje zazwyczaj agresja fizyczna. Wychowanek, który nie przekroczy bariery agresji werbalnej, zwłaszcza gdy wcześniej dopuszczał się jej, będąc pod wpływem negatywnych emocji, nie podlega zazwyczaj działaniom punitywnym ze strony personelu. Stosowanie wulgaryzmów w tym przypadku jest często traktowane jako wyraz zapanowania nad emocjami negatywnymi, a w związku z tym dokonuje się postęp w odniesieniu do poprzednio eksponowanych zachowań. Ocena przez personel placówki niniejszej strategii radzenia sobie z negatywnymi emocjami jest silnie ukontekstwowiona i zarazem uznaniowa, gdyż linia dzieląca umiejętność i brak umiejętności radzenia sobie z emocjami negatywnymi zależy ściśle od sytuacji, w jakiej wychowanek się znalazł, jego przeszłych zachowań, cech osobowości itp. Właściwa ocena, której kryteria nie są jednoznaczne, wyznacza powodzenie lub jego brak na drodze do resocjalizacji i uzyskiwania postaw pożądanych.



Skusatam z ta wiedimaz Agataz dreslit bym ja inaczej ale sam rozumiesz cenzura! A wiec napisalem jej co o niej myslę i rzekly odobita mi rzeczy, które mi ukladla miesz co ta ~~sa~~ "cunka psa" zrobila poszta domnie i powiedziata, ze Marcin prosil o przystanie mu wszystkim rzeczy Korthi, butów itp. i ze ona mi je wysle a ja wogle nic niekaratem jej brać tachnie co! Dobrze, ze nieurzielo tej mojej blawy dziecku Bogu no nie!

Ryc. 2. Wysłany list wychowanka do kolegi z powodu braku w nim wulgaryzmów

## Podsumowanie

Poddane powyższej klasyfikacji i charakterystyce strategii radzenia sobie z emocjami negatywnymi nie wyczerpują całego spektrum zachowań wychowanków, jakie daje się zaobserwować w zakładach poprawczych. Można natomiast stwierdzić, że te przedstawione w artykule były wyraźnie zaznaczone i niejednokrotnie pojawiły się podczas wykonywania obserwacji, jak również zdobyły potwierdzenie w toku prowadzonych rozmów zarówno z kadrami, jak i wychowankami. Ponadto, w toku pracy badawczej udało się znaleźć wiele argumentów na rzecz przyjętej tezy o podejmowanej przez instytucję kanalizacji sposobów okazywania emocji negatywnych przez wychowanków. Nacisk na wypracowanie akceptowanych sposobów „odreagowywania” stanowi jedno z działań priorytetowych, umiejscowionych w hierarchii wyżej niż np. polityka edukacyjna realizowana w placówce.

Warto także jeszcze raz podkreślić, że opisane strategie nie występują w oderwaniu od siebie, lecz często współistnieją, jak choćby strategia

oparta na orientacji przyszłościowej oraz strategia unikania angażowania się w sytuacje konfliktowe. Ponadto, pragnę ponownie zwrócić uwagę na fakt dynamiki obejmującej przechodzenie wychowanków z jednej strategii do drugiej, czego egzemplifikacją może być strategia naśladowania innych, poprzedzająca strategię agresji werbalnej i niewerbalnej, inicjowanej przez wychowanka wtedy, gdy czuje się on bardziej pewnie w nowym środowisku. Możliwa jest także odwrotna kolejność, kiedy wychowanek zaznaczy już swoją pozycję w grupie, by potem poprzez naśladowanie jej zachowań, wtopić się w nią.

### BIBLIOGRAFIA

- Etzioni A., *Authotity, Structure and Organizational Effectiveness*, Administrative Science Quarterly, 1959, 4, 1.
- Fromm E., *Ucieczka od wolności*, przekł. O. i A. Ziemilscy, Wydawnictwo Czytelnik, Warszawa 2010.
- Garfinkel H., *Studia z etnometodologii*, przekł. A. Szulżycka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.
- Goffman E., *Asylums: Essays on the Social Situation of Mental Patients and Other Inmates*, Doubleday, New York 1961.
- Goffman E., *Człowiek w teatrze życia codziennego*, przekł. H. Datner-Śpiewak, P. Śpiewak, Wydawnictwo KR, Warszawa 2000.
- Hammersley M., Atkinson P., *Metody badań terenowych*, przekł. S. Dymczyk, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2000.
- Kamiński M., *Gry więzienne. Tragikomiczny świat polskiego więzienia*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2006.
- Manning P.K., *Total Institutions*, Blackwell Encyclopedia of Sociology Online, ed. G. Ritzer, 2007, <http://www.sociologyencyclopedia.com/public/>
- Moczydłowski P., *Drugie życie więzienia*, Oficyna Wydawnicza Łośgraf, Warszawa 2002.
- Makowski R., *Za murami poprawczaka*, Oficyna Wydawnicza Łośgraf, Warszawa 2009.
- Platt A.M., *The Child Savers. The Invention of Delinquency*, Rutgers University Press, New Brunswick-New Jersey-London 2009.
- Prus R., Grills S., *The Deviant Mystique: Involvements, Realities and Regulation*, CT: Praeger Publishers (an imprint of Greenwood Publishing Group, Inc.), Westport 2003.